piątek, 12.05.2023

# 12 maja 2023

12 maja w sosnowieckim domu macierzystym odbyło się kolejne Spotkanie z Matką Teresą Kierocińską.

O godz. 16.00 goście zwiedzili muzeum, po którym oprowadziła s. Bogdana Batog CSCIJ. O godz. 17.00 na sali multimedialnej odbył się wykład s. Wiktorii Szczepańczyk CSCIJ pt. „Od Zagłębia do Afryki" z okazji 50.lecia posługi misyjnej karmelitanek Dzieciątka Jezus na Czarnym Lądzie.

O godz. 18.00 w kościele zakonnym ks. Dawid Kuczek celebrował Eucharystię w intencji beatyfikacji m. Teresy Kierocińskiej i we wszystkich intencjach uczestników. Wygłosił homilię, której treść i nagranie zamieszczamy poniżej.

Bezpośrednio po Mszy św. odczytano prośby i podziękowania składane na sarkofagu czcig. sł. Bożej i przysłane pocztą elektroniczną oraz modlono się o jej beatyfikację.

Wielu czcicieli modliło się też indywidualnie przy sarkofagu czcig. sługi Bożej.

W naszym kościele była też możliwość modlitwy przed obrazem Matki Bożej z Gietrzwałdu.

Spotkanie zakończyło się poczęstunkiem na sali Matki Bożej, gdzie była rozmowy z siostrami.

Podczas prelekcji – s. Wiktoria Szczepańczyk CSCIJ przedstawiła pierwszą część tematu: „Od Zagłębia do Afryki. Praca misyjna Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus".

Zgromadzenie rozpoczęło pracę misyjną w Afryce 7 grudnia 1973 r., a więc w 2023 r. przypada 50. rocznica tego wydarzenia. Jubileusz ten jest czasem dziękczynienia Bogu za to, że w dziele ad gentes dokonywał wielkich rzeczy posługując się ich słabymi, ludzkimi siłami. Siostry misjonarki niejednokrotnie wykazały się heroiczną postawą wierności i służby w ekstremalnych warunkach życia, tak zupełnie odmiennych od znanych w Ojczyźnie. Początki działalności ewangelizacyjnej sióstr związane są z parafią Musongati w Burundi. Prowadzący tam już wcześniej działalność misyjną karmelici bosi poprosili siostry o pomoc w ich pracy duszpasterskiej. Misjonarki miały wspierać ojców w zakresie dzieł ochrony zdrowia oraz wychowania. Niewątpliwie te pierwsze lata pracy na Czarnym Lądzie należały do bardzo trudnych. Wszystko należało zorganizować, nierzadko od podstaw. Siostry nie posiadały jeszcze koniecznego doświadczenia, jakie towarzyszyło im później przy zakładaniu kolejnych placówek misyjnych.

Początek misji KDzJ związał się z 100. rocznicą urodzin św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która – odznaczała się zapałem misyjnym – i została ogłoszona patronką misji, choć nie wyjechała na tereny misyjne.

Pragnienia zaangażowania się w działalność misyjną Kościoła były obecne już u pierwszych sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus. To do nich czyniła aluzję Współzałożycielka m. Teresa (Janina Kierocińska) gdy wskazywała na Zagłębie Dąbrowskie jako miejsce pracy misyjnej nowego Zgromadzenia. Mawiała: „Pan Bóg wiedział, co zrobić, przyprowadził nas do Sosnowca nie po darmo, tu jest Afryka, nie trzeba jechać daleko na misje". I kontynuowała swą myśl, mówiąc: „Siostro, tu są misje", „chcesz oddać życie za dusze, tu je oddaj" „masz pole do pracy". Słowa te świadczą o dostrzeganiu potrzeby zaangażowania w dzieło ewangelizacji w konkretnym środowisku życia – tu i teraz –

r[illegible] krajach posiadających status misji katolickich. Matka Teresa będąc ożywioną tą samą gorliwością, jaką odznaczały się jej święte imienniczki w Karmelu, pragnęła pociągać innych do umiłowania Chrystusa i Kościoła. Zagłębie Dąbrowskie, a w nim szczególnie Sosnowiec, postrzegała jako specyficzny teren misji apostolskiej młodego Zgromadzenia. Nie zrażała się trudnymi warunkami życia i pracy sióstr, na które składały się m.in. ubóstwo samego Zgromadzenia, warunki społeczne, w których praca sióstr często spotykała się z niechęcią i niezrozumieniem oraz zwykłe problemy życia codziennego.

Matka Teresa własnym przykładem jak i słowem wskazywała siostrom kierunek rozwoju duchowego i zaangażowania apostolskiego. Posługa sióstr koncentrowała się głównie na wychowaniu dzieci i młodzieży. Siostry prowadziły ochronki, przedszkola, prywatną szkołę powszechną, kursy szycia i haftu dla dziewcząt, angażowały się na polu charytatywnym. Karmelitanki inspirowane przez swą Założycielkę prowadziły pracę u podstaw z myślą o prawdziwym odrodzeniu Ojczyzny. Zwracały uwagę na pomoc rodzinom, organizowały pogadanki dla matek i włączały je do współpracy ze środowiskiem. Wraz z upływem lat siostry doświadczały przemiany osób z otoczenia, zarówno wobec nich jak też w odniesieniu do wiary i Kościoła. Wiele osób przygotowanych przez siostry do sakramentów świętych zmieniało swe postawy życiowe. Można powiedzieć, że zaangażowanie sióstr w pracę apostolską na Zagłębiu stanowiło udział w misji Kościoła wobec tego zróżnicowanego społeczeństwa.

Założyciel o. Anzelm Gądek wskazywał siostrom potrzeby Kościoła katolickiego na Kresach Wschodnich i pragnął aby w przyszłości tam podjęły pracę. Często powtarzał: „wasza misja to Wschód". Temat podjęcia przez karmelitanki Dzieciątka Jezus działalności misyjnej stał się żywy w dobie soborowej. Siostry dyskutowały na temat zakładania domów poza granicami kraju rozważając różne wersje. Ojciec Założyciel powrócił wówczas do idei pracy misyjnej na Kresach, co wyraził w korespondencji do przełożonej generalnej m. Cecylii (Marii Czerwińskiej): „Wasze apostolstwo ma się kierować na wschód na Rosję. Trzeba o tym poważnie myśleć, poważnie siostry kształcić, by w tych krajach dać Boga. Taka misja jest jedną z najważniejszych w Kościele. Na razie nie da się to uskutecznić, lecz trzeba duchowo siostry przygotować. Każda siostra ma być apostołką, zwłaszcza nauczycielką wiary. […] Może niedługo, a na te tereny trzeba będzie wysłać pracownice – żniwo ogromne, a pracownic? Może się znajdzie któraś, co się modli za te ludy bez wiary i całkiem opuszczone? […] Taki cel specjalny jest nakreślony, choć może niewyraźnie, w waszych konstytucjach. Już obecnie kierujcie wasz wzrok misyjny na Wschód, i raczej na kresach zakładać nowe placówki".

Tymczasem wobec braku bliskich perspektyw realizacji misji w krajach bloku sowieckiego siostry zwróciły się do o. Założyciela z prośbą, aby je wysłał do Afryki. Rozmowa, o której zaświadczyła s. Zygmunta (Zofia Kaszuba) – jedna z pionierek pracy misyjnej – miała miejsce ok. 1962 r. w Sosnowcu. Ojciec Założyciel – jak twierdzi siostra – spojrzał uważnie na zebrane, wyjął małą figurkę Niepokalanej i powiedział: „Dzieci módlcie się. Jak się Matce Bożej spodoba, to Ją postawicie na Ziemi Afrykańskiej". Po czym figurkę wręczył s. Zygmuncie, będącej wówczas nowicjuszką i powtórzył zachętę do modlitwy. Słowa te były przyjęte jako błogosławieństwo przyszłego zaangażowania misyjnego na kontynencie afrykańskim. Ojciec Anzelm zmarł wkrótce po kapitule specjalnej w 1969 r. nie doczekawszy realizacji idei misyjnej przez swe duchowe córki.

Recepcja myśli soborowej Kościoła owocowała decyzją kapituły specjalnej Zgromadzenia w 1969 r. o włączeniu misji ad gentes do zadań podejmowanych przez karmelitanki Dzieciątka Jezus. Siostry niezwłocznie przystąpiły do tzw. akcji misyjnej, mającej na celu rozbudzenie zainteresowania misyjnego wśród sióstr i społeczeństwa. Realizację pracy misyjnej w Afryce zapoczątkowano w 1973 r. w Burundi. Rozszerzono ją w 1985 r. na teren Rwandy oraz w 2003 r. – Kamerunu.

Realizacja pracy misyjnej dokonała się we współpracy z polską prowincją karmelitów bosych. Wyjazd pierwszych misjonarzy we wrześniu 1971 r. do Burundi, kraju położonego w strefie równikowej Afryki, był zapowiedzią bliskiej już realizacji idei pracy misyjnej przez

Karmelitanki Dzieciątka Jezus. Za pośrednictwem ojców karmelitów siostry nawiązały kontakt z duchowieństwem kraju planowanej misji. Arcybiskup Andre Makarakiza (przewodniczący episkopatu Burundi i Rwandy) wystosował oficjalne zaproszenia dla pierwszych misjonarek. We wrześniu 1973 r. erygowano diecezję z siedzibą w Ruyigi, a jej pierwszy biskup – Joachim Ruhuna – zaprosił siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus do pracy w Musongati.

Spośród licznego grona sióstr, które zgłosiły swą gotowość wyjazdu na misje, wybrano na początek cztery. Siostry te wyjeżdżały dwójkami w niedługim odstępie czasu. Przed udaniem się do Afryki s. Julianna (Helena Jurasz) i s. Zygmunta (Zofia Kaszuba) otrzymały błogosławieństwo ojca świętego Pawła VI, podczas audiencji środowej w Rzymie 28 listopada 1973 r. W grudniu 1973 r. jako pierwsze stanęły na ziemi afrykańskiej, gdzie tymczasowo zatrzymały się w Mpinga na misji ojców karmelitów bosych. Dwie następne karmelitanki – s. Zenobia (Cecylia Masłoń) i s. Bogumiła (Maria Jabrucka) dołączyły do nich w marcu 1974

Pierwsze miesiące wykorzystały na bezpośrednie przygotowanie do czekającej je pracy wśród ludności tubylczej. Zapoznawały się one z doświadczeniami, warunkami i sposobami pracy innych misjonarzy.

Pracę rozpoczynano w bardzo skromnych warunkach, stopniowo rozszerzając obszary posługi. W minionym okresie założono 10 zakonnych domów misyjnych, z których dwa uległy likwidacji. Oba zostały oddane do dyspozycji miejscowego biskupa i sióstr rodzimego zgromadzenia Bene Tereziya. Rozwój był możliwy dzięki zaangażowaniu kolejnych misjonarek, przybywających z Polski i napływowi rodzimych powołań.

Domy misyjne, ulokowane w ubogich krajach, nie mogły utrzymać się bez pomocy pochodzącej z zewnątrz. Wprawdzie w pewnych okresach otrzymywały znikome dotacje pochodzące od władz miejscowego Kościoła, jednakże były to raczej symboliczne kwoty. Misje miały swoje zaplecze w Polsce, niezbędne do prowadzenia działalności. W celu usprawnienia pomocy dla misji zorganizowano biuro misyjne z siedzibą w Sosnowcu, którym kierowała jedna z sióstr jako główna referentka misyjna. Misja karmelitańska zyskała wielu sympatyków i współpracowników, którzy włączyli się w dzieło misyjne przez modlitwę oraz składanie ofiar, lekarstw i darów materialnych.

Działalność sióstr z biura misyjnego była wielokierunkowa. Istotne znaczenie miało prowadzenie animacji misyjnej w społeczeństwie, co polegało na wyjazdach z prelekcjami i przeźroczami m.in. do szkół i parafii. Bezpośredni kontakt z misjami pozwalał na odpowiednie zagospodarowanie funduszów otrzymywanych od ofiarodawców. Siostry organizowały wysyłkę potrzebnych rzeczy do Afryki, pokrywały koszty związane z pobytem sióstr misjonarek w kraju w czasie ich wypoczynku, załatwiały sprawy administracyjne. Wiele miejsca zajmowała korespondencja zarówno z misjonarkami, jak też z duchownymi i świeckimi przyjaciółmi misji. Zadanie zaplecza misyjnego w Sosnowcu dobrze ujęła wieloletnia referentka s. Tarcyzja (Monika Więzik). Siostra rozumiała, że jej zadaniem jest „troska o siostry misjonarki, towarzyszenie im nieustannie, stała i różnoraka pomoc. Wsłuchiwanie się jakby sercem we wszystkie wiadomości jakie stamtąd [z misji] płyną, a płyną nieraz dramatyczne (…). Realizowanie ich potrzeb tak duchowych – przez modlitwę, jak i materialnych. Istnieje więc stała więź (…) są to jakby dwie ręce splecione, pracujące na tym samym polu”.

W celu organizacyjnego usprawnienia pomocy misjom, w 1972 r. założono placówkę Zgromadzenia w Linzu (Austria). Już w 1974 r. s. Matylda (Helena Grund) zapoczątkowała tam akcję, która zyskała wielu sympatyków. Z tego miasta pozyskiwano znaczące wsparcie dla wielu inicjatyw. W Austrii istniała możliwość wysyłki paczek, które docierały łatwiej i szybciej aniżeli skrzynie nadawane w Polsce. Było to bardzo korzystne przy wysyłaniu produktów, które posiadały ograniczony termin ważności, jak leki i żywność.

Od marca 2001 r. siostry biura misyjnego podjęły dzieło Adopcji Serca. Akcja koordynowana przez nie skupiła około 200 osób wspierających swoimi regularnymi ofiarami kształcenie dzieci. Opieką adopcyjną zostały objęte sieroty oraz dzieci z ubogich rodzin w Musongati, Rugango i Gakome, a w późniejszym czasie także z innych placówek.

Ten okres posługi sióstr został mocno naznaczony sytuacją wojny domowej na tle etnicznym, braku stabilizacji wewnętrznej krajów Burundi i Rwandy, zamieszek i grasowania niebezpiecznych band rebeliantów. Misjonarki często niosły swą pomoc miejscowej ludności w warunkach wymagających heroizmu. Wielokrotnie znajdowały się w bardzo niebezpiecznych sytuacjach, a swe ocalenie uznały za wyraz szczególnej opieki Bożej.